

ALEKSANDER MAZUR

ur. 1917; Witaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Witaniów, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Witaniów, zwyczaje i obrzędy, kąpiel w Wieprzu, dziadek, Wielki Piątek

Dziadek w Wielki Piątek Kąpał się w Wieprzu

Dziadek Antoni Chudziak stryjeczny dziadek mój, ojciec doktora weterynarii z Warszawy, mieszkał w Witaniowie. Miał syna Józefa, którego chcieli jeszcze jak żyła żona tego stryjecznego dziadka, chcieli go za księdza uczyć. On poszedł [do seminarium], zaczął tą naukę, ale zrezygnował, i został doktorem weterynarii. No i początkowo był w Parczewie na placówce, później dostał się do Warszawy, ożenił się tam i przyjeżdżał pamiętam do tego dziadka. Woził do kościoła tego dziadka, a on mu takie dziecinne pytania zadawał: „Józiu czy aeroplan to samolot?” Dziadek pracowity był, modlący i miał taki zwyczaj, już takie przyzwyczajenie od wielu lat - w Wielki Piątek rano kąpał się w Wieprzu. Wieprz już w zasadzie był w korycie, bo w pierw był rozlany, ale nieraz to kry niedawno popłynęły, topniały śniegi, lody i on rano w Wielki Piątek szedł się kąpać. No i pewnego razu było zimno, był mrozek, śnieg polatywał. My obaj z bratem wstaliśmy raniutko z ciekawości czy dziadek się będzie kąpał czy nie. Stoimy, zmarzliśmy, brat mówi: „Eee dzisiaj nie będzie się kąpał. Gruda, śnieg polatuje, ale jeszcze trochę, jeszcze trochę [poczekajmy]”. Wieprz na dole był, z góry dziadek idzie w kozuchu, powolutku ścieżką do Wieprza, ale mówimy, że chyba twarz umyje tylko na pewno... Patrzymy, a on się rozbiera do naga i wszedł, wychlapał się, zanurzył się cały i wstał powolutku. Trochę się wytarł, w kozuch ubrał i powolutku pod górę poszedł.

Data i miejsce nagrania	2010-09-24
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"